

Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 10, 1 Samuela 15-16

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 10 z 1 Księgi Samuela 15-16. Saul traci swój tron, Pan wybiera nowego króla.

W tej lekcji przyjrzymy się 1 Samuelowi 15 i 16. W 1 Samuele 13 widzimy, że Saul z powodu swego nieposłuszeństwa utracił swoją dynastię.

Tutaj, w rozdziale 15, zrzeknie się on swojego tronu, a Pan ogłosi mu, że ostatecznie zostanie usunięty ze stanowiska króla. Zatem po raz kolejny nieposłuszeństwo może pozbawić kogoś szczególnego przywileju przyznanego przez Boga. Tak zaczyna się rozdział, Samuel powiedział do Saula: Ja jestem tym, którego posłał Pan, aby cię namaścić na króla nad swoim ludem, Izraelem.

Zatem posłuchajcie teraz przesłania od Pana. Jest to zatem przypomnienie, że Pan ma władzę nad królem. Zatem Saul musi tylko pamiętać, że to Pan wybrał go na króla i namaścił go na króla, więc Saul podlega władzy Pana.

Tak mówi Pan Wszechmogący. A potem NIV tłumaczy: Ukarzę Amalekitów za to, co zrobili Izraelowi, gdy napadali na nich, gdy wychodzili z Egiptu. To jest możliwe tłumaczenie.

W Net Bible uważnie obserwowałem, jak Amalekici przeciwstawiali się Izraelowi po drodze, gdy Izrael wychodził z Egiptu. W tekście hebrajskim forma czasownika jest właściwie doskonała, co często wskazuje na zakończone działanie. Możliwe, że może to odnosić się do czegoś, co Pan zamierza zrobić, ukarzę, mając za sobą pewną pewność.

Może to jednak po prostu oznaczać, że Pan w przeszłości odwiedził dosłownie lub obserwował to, co się wydarzyło. Ale jasne jest, że Pan chce ukarać Amalekitów za to, co zrobili Izraelitom, gdy Izraelici wychodzili z Egiptu. I tak mówi Pan: teraz idźcie, zaatakujcie Amalekitów i całkowicie zniszczcie wszystko, co do nich należy.

Nie oszczędzajcie ich, zabijajcie ich, mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, bydło i owce, wielbłądy i osły. To brzmi dość poważnie. Musimy więc zatrzymać się i porozmawiać o tym trochę.

Przede wszystkim, co zrobili Amalekici, aby usprawiedliwić tego rodzaju karę? Cóż, jeśli wrócimy do 17 rozdziału Księgi Wyjścia, zobaczymy, że Izraelici podróżowali przez pustynię, a Amalekici zobaczyli, że byli zmęczeni i wyczerpani, więc Amalekici zaatakowali ich bezlitośnie. Pan pozwolił tego dnia Izraelitom odnieść zwycięstwo ,

ale powiedział też, że chce, aby Amalekici zostali zniszczeni za to, co zrobili. I rzeczywiście, czytamy w Księdze Powtórzonego Prawa, rozdział 25, werset 17, pisze Mojżesz, pamiętajcie, co wam zrobili Amalekici w drodze z Egiptu, jak spotkali was po drodze i odcięli wszystkich waszych maruderów na tyłach marszu kiedy byłeś wyczerpany i zmęczony.

Nie bali się Boga. Nie mieli bojaźni Bożej. Myślę, że to może być część problemu Amalekitów.

Są to ludzie, którzy nie boją się Boga. Gdy więc Pan, Bóg twój, uwolni cię od wszystkich wrogów, którzy cię otaczają w tej ziemi, daje ci dziedzictwo, wymazasz pamięć Amalekitów spod nieba. Nie zapomnij.

NIV tłumaczy, że wymażecie imię Amaleka spod nieba. Nie zapomnij. Zatem zaatakowali Izraelitów, a ponieważ nie bali się Boga i mieli taką postawę wobec ludu Bożego, Pan postanowił, że chce ich wytępić jako naród.

I oczywiście jest to problematyczne. Kiedy czytamy w 1 Księdze Samuela 15, Pan zasadniczo mówi Saulowi, aby ich unicestwił, mężczyznę, kobietę, dziecko, aż do niemowląt, całkowicie ich zniszczył. To ludobójstwo.

Dlatego niektórzy ludzie spojrzeliby na to i powiedzieliby: Bóg Biblii, Bóg miłości nigdy nikomu by tego nie nakazał. Oczywiście Pan nakazał Izraelitom, aby uczynili to samo Kananejczykom. Więc najwyraźniej mamy tutaj problem.

Musimy jednak wziąć pod uwagę kilka czynników. Nie sądzę, że kiedykolwiek uporasz się z tym emocjonalnie. Obraz całkowitego zniszczenia narodu.

Na poziomie emocjonalnym nigdy nie poczujesz się z tym komfortowo. Ale czasami nie możemy kierować się emocjami. Musimy patrzeć na rzeczy tak, jak patrzy na nie Bóg.

W tym konkretnym przypadku Amalekici dopuścili się okropnego grzechu przeciwko niemu i jego ludowi. A Bóg należy do innej kategorii niż my. Zawsze byłoby źle, gdybyśmy popełniali ludobójstwo, niszczyli mężczyzn, kobiety, dzieci i niemowlęta, ponieważ nie mamy do tego władzy.

Ale kim jest Bóg? Bóg nie jest po prostu kolejną ludzką istotą. Bóg jest Bogiem. On jest w innej kategorii.

Musimy tu dokonać rozróżnienia kategorii. Bóg jest stwórcą. On jest tym, który stwarza życie.

I całe życie pochodzi od Niego. Dlatego jako źródło wszelkiego życia ma władzę nad wszystkimi. I jako twórca może podjąć decyzję o odebraniu życia, które dał.

Widzicie, nie mamy tej władzy, ponieważ nie dajemy życia. Nie jesteśmy twórcą. I tak Bóg jest wyjątkowy.

I Bóg może zdecydować, że stracisz swoje dzieci. Dałem ci te dzieci. Wszystkie dzieci są błogosławieństwem Bożym.

Są darem od Boga. A Bóg może podjąć decyzję o odebraniu mu dobrych darów, jeśli tego zapragnie. Czasami robi to w kontaktach z Izraelem.

Powiedział, ponieważ czcicie Baala, ponieważ czcicie tego fałszywego kananejskiego Boga płodności, abyście mogli mieć dużo dzieci, wiecie co? Zabiorę ci twoje dzieci. Wydaje się to trudne, ale Bóg ma do tego prawo. Musimy więc pamiętać, kim jest Bóg.

Jest twórcą, dawcą życia, który ma pełne prawo odebrać życie, jeśli uzna to za słuszne. Również w Starym Testamencie Bóg myśli bardzo zbiorowo. Zwykle tego nie robimy.

Skupiamy się raczej na pojedynczych osobach. Jednak w starożytnym myśleniu Izraelitów i w sposobie myślenia Boga często myśli on w kategoriach grupy. Nasza doktryna o grzechu pierwotnym jest w rzeczywistości doktryną zbiorową.

Zgrzeszyliśmy w Adamie. To nasza więź z Adamem czyni nas grzesznikami. Nie mamy prawa sprzeciwiać się Bogu.

No cóż, nie było mnie w ogrodzie. Nie jadłem owoców. Zastugiwałem na to, żeby znaleźć się w innej kategorii niż Adam.

Nie, jesteśmy powiązani z Adamem. Biologicznie jesteśmy połączeni z Adamem i czy nam się to podoba, czy nie, konsekwencje jego grzechu spadają na nas, ponieważ tak to działa zbiorowo. W naszej kulturze czasami myślimy korporacyjnie, ale nie w tym obszarze.

Na przykład, będąc fanem sportu, posłużę się tym przykładem. Powiedzmy, że cofamy się do historii NBA i Chicago Bulls zdobyli kolejny tytuł NBA i ustawiają się w kolejce po pierścienie mistrzowskie od komisarza Sterna, mają na sobie czarne i czarne stroje białe mundury i nagle Charles Barkley i Patrick Ewing, pamiętacie ich? Byli świetnymi zawodnikami kalibru Hall of Fame, którzy nigdy nie zdobyli pierścienia mistrzowskiego, ponieważ Bulls wygrywali je wszystkie. I powiedzmy, że ustawiają się w strojach swoich drużyn, podchodzą do komisarza Sterna i wyciągają rękę, szukając

pierścionka, i co powie komisarz Stern? Po co tu jesteście? Nie nosisz czerni i czerwieni.

Nie masz racji. Nie masz prawa do pierścionka. Dotyczy to podmiotu korporacyjnego.

Tu chodzi o drużynę i mogliby się sprzeciwić, tak, ale Bill Wennington i Judd Buschler, wiesz, ci stosunkowo drugorzędni gracze, którzy nie byli nawet blisko umiejętności Ewinga i Barkleya, dostają pierścienie, więc dlaczego mieliby my? A komisarz Stern musiałby powiedzieć, że tu nie chodzi o jednostkę, chłopaki. Zdobyliście nagrody, ale tu chodzi o zespół. Albo to byłoby tak, jakbyś przyszedł do pracy i odkrył, że firma upadła, i zażądał otwarcia biura, i pozwolono ci kontynuować pracę, ponieważ w zeszłym roku dostałeś ocenę A-plus jako pracownik, i nie zasługujesz na to, żeby stracić pracę.

Byłeś naprawdę dobrym pracownikiem, więc firma powinna pozostać otwarta i ci płacić. Nie nie nie. Tu nie chodzi o ciebie, jednostkę.

Chodzi o jednostkę, korporację, abyśmy mogli zrozumieć korporacyjny sposób myślenia. Tyle, że zazwyczaj nie myślimy w ten sposób, jeśli chodzi o moralność, dobro i zło, osąd i karę. Zwykle postrzegamy to jako sprawę indywidualną, ale Bóg czasami patrzy na grupy ludzi.

Izrael jest jego narodem wybranym. Amalekici byli wrogami Izraela i Bóg postrzega ich jako zbiorową całość, w swoim myśleniu jako twórca, dawca i biorca życia postanawia, że chce ich unicestwić. Nie chce już więcej Amalekitów na powierzchni ziemi.

Amalekici rozmnażają więcej Amalekitów. Chce, żeby odeszli i wiem, że to brzmi ostro, i kiedy to mówię, zachowuję się w ten sposób, ale taka jest rzeczywistość z Bożej perspektywy, więc mówi Saulowi, że musimy coś z tym zrobić. Innym problematycznym wymiarem jest to, że ci Amalekici żyli długo po czasach Mojżesza, a zatem mamy późniejsze pokolenia Amalekitów, które zostaną ukarane za grzechy swoich przodków, a my zwykle nie myślimy w ten sposób.

Przecież prawo Starego Testamentu mówi, żeby nie karać dziecka za grzechy ojca. Niemniej jednak jest wiele miejsc w Starym Testamencie, gdzie Bóg właśnie tak postępuje. Niedawno napisałem na ten temat artykuł dla Bibliotheca Sacra Journal.

Założę na to korektę, gdy Bóg będzie karał dzieci za grzechy ojców. Można go znaleźć w najnowszym numerze BibSac, jak go nazywamy, więc trochę myślałem o tym temacie. W Starym Testamencie jest wiele miejsc, w których dzieci są karane za grzechy ojca.

Bóg nie chce, żeby ludzie robili to na ludzkich sądach, ale On sam, jako stwórca, dawca i biorca życia, może czasami postanowić, że dzieci zostaną ukarane za grzechy ojców i to właśnie ma miejsce w tym przypadku. A tak przy okazji, kiedy czytamy tę relację i zagłębiamy się w tę historię, odkrywamy, że ci Amalekici, którzy żyli w tym czasie, nie różnią się niczym od Amalekitów z czasów Mojżesza, ponieważ dochodzimy do wersetu 18, gdzie Samuel przypomina Saulowi, że wysłał cię z misją, idź i całkowicie zniszcz tych niegodziwych ludzi, Amalekitów. Zatem nadal są niegodziwymi ludźmi i często tak się dzieje.

W tym upadłym świecie kultury ulegają zepsuciu, a jedno pokolenie po prostu przekazuje następnemu całe zepsucie, jakie posiada, w związku z czym Amalekici w dalszym ciągu są wrogami Izraela, niegodziwym ludem. Wygląda więc na to, że Saul będzie posłuszny. Zwołuje swoje wojsko, udaje się do miasta Amalekitów, zastawia zasadzkę, ale zanim to zrobi, chce ostrzec Kenitów.

Kim są Kenici? Werset 6. Są to ludzie, którzy okazali życzliwość. W przeciwieństwie do Amalekitów okazali Izraelitom życzliwość, gdy Izraelici wychodzili z Egiptu, dlatego Saul chce ich ostrzec. Mówi: odejść, zostaw Amalekitów, abym cię wraz z nimi nie zniszczył.

Mieszkali blisko Amalekitów i Izraelitów, a kiedy rozpoczęli atak, mogli nie mieć czasu, aby dowiedzieć się, kto jest Kenitą, a kto Amalekitą. Zatem Saul ostrzega Kenitów, że musicie wyjechać z miasta, że tak powiem, na jakiś czas, ponieważ mamy zamiar zaatakować Amalekitów, a nie chcemy, aby ktokolwiek z was zginął podczas tego ataku. Zatem widać, że Pan dokonuje tutaj rozróżnienia pomiędzy Kenitami i Amalekitami na podstawie ich stosunku do Izraela.

Tak więc Saul atakuje Amalekitów w wersecie 7, a w wersecie 8 bierze żywcem Agaga, króla Amalekitów. To jest problem. Kazano mu wybić wszystkich, a cały swój lud doszczętnie zniszczył mieczem.

Zatem Saul czyni tutaj jeden wyjątek. Utrzymuje przy życiu króla Agaga. Ale Saul i wojsko oszczędzili Agaga oraz najlepsze owce i bydło, tłuste cielęta i jagnięta, wszystko, co było dobre, czego nie chcieli zniszczyć.

To bardzo ważne. Nie chcieli zrobić tego, co nakazał im Bóg. Nie chcieli całkowicie zniszczyć.

Jest to więc akt woli z ich strony, bez zamieszania. Ale wszystko, co było pogardzane i słabe, zostało całkowicie zniszczone. Nie zgadzamy się zatem z zakazem hodowli zwierząt Amalekitów, pod warunkiem, że będą to zwierzęta chore.

Ale utrzymujemy przy życiu tych dobrych. Cóż, nie wygląda to dobrze i możesz spodziewać się kłopotów. Tak więc słowo Pana dotarło do Samuela w wersecie 10 i zwróć uwagę na to, co mówi Pan, żałuję.

Żałuję, że uczyniłem Saula królem. To prawie tak, jakby Pan mówił: „Żałuję, że tego nie zrobiłem, co oczywiście stwarza problemy dla naszego poglądu na boską wszechwiedzę, ponieważ Pan wiedział, że tak się stanie”. Myślę, że jest to bardziej emocjonalna reakcja ze strony Boga.

Na poziomie emocjonalnym odczuwam ten rodzaj żalu, jaki odczuwają ludzie, gdy coś nie idzie zgodnie z ideałem. Żałuję. Nie sądzę, żeby to oznaczało, że Bóg nie wiedział, że to się stanie.

Żałuję, że na tym poziomie emocjonalnym uczyniłem Saula królem. Muszę tu napić się wody. Przepraszam.

Tam jest trochę lepiej. Zawsze dobrze jest się nasmarować, bo on się ode mnie odwrócił i nie wykonał moich poleceń. Samuel był zły.

Nie mówi nam, na kogo był zły i przez całą noc wołał do Pana. Ale mam przecucie, że Samuel też był zły na Saula. Nic nie wskazuje na to, że był zły na Pana.

Był po prostu zmartwiony tą sytuacją. I wołał do Pana. Nic nie wskazuje na to, że wstawiać się za nim, próbując nakłonić Pana do zmiany zdania.

Być może był to po prostu krzyk bólu i lamentu. Tak więc grzech Saula doprowadził Boga do żalu, Samuela do gniewu i myślę, że do smutku. Tak wcześniej rano Samuel wstał i poszedł na spotkanie Saula, i powiedziano mu, że to interesujące, że Saul poszedł do Karmelu.

Tam postawił pomnik ku swojej czci, po czym zawrócił i udał się do Gilgal. Zatem Saul ma tutaj całkiem dobre myśli o sobie. Stawia pomnik, żeby się uczcić.

Daleko mu do niezdecydowanego Saula, którego widzieliśmy we wcześniejszych rozdziałach. Teraz wszystko kręci się wokół Saula. Spójrz na mnie, jakie wspaniałe zwycięstwo odniosłem.

Cóż, Samuel dociera do niego i Saul mówi: Niech cię Pan błogosławi. Wykonałem polecenia Pana. Saul zdaje się sądzić, że był posłuszny.

Myślę, że odpowiedź Samuela jest humorystyczna. Czym więc jest to beczenie owiec w moich uszach? Co to za rzenie bydła, które słyszę? Zatem Saul w zasadzie mówi: „Byłem posłuszny Panu”. Wytępilliśmy ich wszystkich, mężczyznę, kobietę, dziecko, aż do zwierząt.

A Samuel pyta: „No cóż, dlaczego w takim razie słyszę owce i bydło?” Zatem – odpowiedział Saul – żołnierze przyprowadzili je od Amalekitów. Oszczędzili najlepsze owce i bydło, aby złożyć je w ofierze Panu, Bogu waszemu, a resztę my całkowicie wytępiliśmy. Myślę, że chodzi o coś więcej.

Ale zwróć uwagę, Saul, zgodnie z formą, na czym się skupia? Rytuał. Rytuał religijny. Wiesz, zdecydowałem, że Samuel będzie tu trochę freelancerem.

Pan chce, żeby wszystko zostało zniszczone, ale pomyślałem, że będzie lepiej, jeśli ocalimy najlepszych i złożymy Panu superdziwną ofiarę. Czy by mu się to nie podobało? W tym rozdziale odkryjemy, że nie jesteś niezależny od Pana. Kiedy Pan mówi ci, że chce, żeby coś zostało zrobione w określony sposób, robisz to.

Nie próbujesz ulepszyć Bożego przykazania i Bożej woli. Cóż, mam lepszy sposób. Mam lepszy pomysł na ten temat.

Nie nie nie. Pan oczekuje radykalnego posłuszeństwa w każdym szczególe. Dość, Samuel powiedział do Saula, werset 16.

Pozwólcie, że opowiem wam, co Pan powiedział mi wczoraj wieczorem. Powiedz mi, odpowiedział Saul. Samuel powiedział, chociaż kiedyś byłeś mały w swoich oczach, pamiętaj, kiedy został wybrany, kiedy Samuel wybrał po raz pierwszy, powiedział: kim jestem? Mały, stary ja, od małego, starego Benjamina, z naszej małej, starej rodziny.

Kim jestem? Czyż nie stałeś się głową plemion Izraela? Pan namaścił cię na króla nad Izraelem. Kolejne przypomnienie władzy Pana nad nim. Rozdział zaczął się w ten sposób.

Wysłał cię z misją, mówiąc: idź i całkowicie zniszcz tych niegodziwych ludzi, Amalekitów. Prowadź z nimi wojnę, dopóki ich nie zniszczysz. Co jest w tym niejasnego? Całkowite zniszczenie.

To niegodziwi ludzie. Oświadczyłem, że nie powinni już żyć na tej ziemi. Dlaczego nie byłeś posłuszny Panu? Dlaczego rzuciliście się na łup i czyniliście zło w oczach Pana? Cóż, Saul nie jest jeszcze gotowy, aby zgodzić się z Samuelem.

W swoim mniemaniu zrobił to, co było słuszne. Ale byłem posłuszny Panu, powiedział Saul. Poszedłem na misję, którą zlecił mi Pan.

Całkowicie zniszczyłem Amalekitów i sprowadziłem z powrotem Agaga, ich króla. Żołnierze zabrali owce i bydło. Teraz sprowadza tu żołnierzy.

Żołnierze wzięli z łupów owce i bydło, to, co najlepsze z tego, co było poświęcone Bogu, aby je złożyć w ofierze Panu, Bogu swemu, w Gilgal. Na wszelki wypadek umieścił tam żołnierzy. Musi się zasłonić.

Samuel zamierza odpowiedzieć na ten argument. I zadaje pytanie: czy w wersecie 22 Pan ma taką samą przyjemność w całopaleniach i ofiarach, jak w posłuszeństwie Panu? Jest to bardzo ważna zasada, którą widzimy u proroków. Izajasz 1, tekst klasyczny.

Izraelici składają Panu ofiary, a Pan mówi: Mam ich dość. Do tej pory jestem aż tutaj w ofiarach. Chcę posłuszeństwa, a nie poświęcenia.

Kiedy jesteście nieposłuszni i przynosicie ofiary, to po prostu dodajecie jeden grzech do drugiego. Hipokryzja do nieposłuszeństwa. Lepsze jest posłuszeństwo niż ofiara, a posłuszeństwo jest lepsze niż tłuszcz barani.

W Starym Testamencie jest miejsce na ofiarę, ale ofiara nie jest główną troską Pana. Posłuszeństwo jest. To klasyczny tekst.

Jest to oczywiście główny temat tego fragmentu. Samuel dalej opowiada się za buntem, więc sugeruje, że to, co zrobiłeś, jest buntem, jest jak grzech wróżenia, a arogancja jest jak zło bałwochwalstwa. To, co zrobiłeś, jest równie złe jak wróżenie i bałwochwalstwo.

Równie dobrze możesz czcić innego boga, ponieważ odrzuciłeś słowo Pana. Odrzucił cię jako króla. Zobacz tam korespondencję.

Odrzucasz Pana, On odrzuca ciebie. Odrzuciłeś słowo Pana, On odrzucił cię jako króla. Wtedy Saul powiedział do Samuela: „No cóż, zdaje sobie sprawę, że nie może wygrać w tej kłótni, i mówi: Zgrzeszyłem”.

Przyznaje się więc do swojego grzechu. Złamałem przykazanie Pana i Twoje instrukcje, a teraz odkrywamy tutaj nowy fakt. Bałam się mężczyzn, więc uległam im.

Zastanawiam się, czy ci mężczyźni naprawdę chcieli po prostu złożyć ofiarę, czy też chcieli zatrzymać część tego bydła dla siebie, ale Saul się ich bał. Coś w rodzaju Aarona, wiecie, kiedy Izraelici wywierali na niego nacisk, a on wrzucił całe złoto do ognia i oto wyszedł ten cielec. Teraz proszę Cię, przebaczyć mój grzech i wróć ze mną, abym mógł wielbić Pana.

Nadal ma obsesję na punkcie uwielbienia, błaga o przebaczenie i chce, aby Samuel go poparł, aby mógł czcić Pana. Ale Samuel mu mówi w wersecie 26: Nie wrócę z tobą. Odrzuciłeś słowo Pana i Pan odrzucił cię jako króla nad Izraelem.

Powtarza to. Na wypadek, gdybyś nie słyszał Saula, posłuchaj. Wtedy Samuel odwraca się, by odejść, a Saul chwyta rąbek swojej szaty i ta się rozdziera.

Samuel zwraca się do niego, a ci prorocy są zawsze gotowi udzielić lekcji. Są zawsze gotowi na chwile nauczania. To jest jedno z nich. Samuel ma podartą szatę i chce coś powiedzieć.

Użyje tego jako ilustracji. Samuel mu odpowiedział: Pan rozdarł królestwo Izraela. Tak jak rozdarliście moją szatę, tak Pan dzisiaj wydarł wam królestwo Izraela i oddał je jednemu z waszych sąsiadów, lepszemu od was.

W tym momencie zdajemy sobie sprawę, że ten sąsiad, ten lepszy od ciebie, to prawdopodobnie ten sam, o którym wcześniej mówiono, że jest człowiekiem według Bożego serca, ale nie wiemy jeszcze, kto to jest. W tym konkretnym przypadku dowiemy się, kto to jest dość szybko, w następnym rozdziale, idzie to w parze z tym. Zatem Ten, który jest chwałą Izraela, nie kłamie i nie zmienia zdania, bo nie jest człowiekiem i powinien zmienić zdanie.

To interesujące, ponieważ użyty tutaj czasownik jest wielokrotnie używany w Starym Testamencie, gdzie Bóg niejako zmienia zdanie. On ustępuje. Tak naprawdę, jak Jonasz mówi do Boga w 4 rozdziale Księgi Jonasza, wiedziałem, że tak się stanie.

Wiedziałem, że mieszkańcy Niniwy pokutują, a ty uwolnisz ich od odpowiedzialności i nie będziesz ich osądzać, bo takim jesteś Bogiem. Jesteś typem Boga, który zazwyczaj zmienia zdanie i rezygnuje z wysyłania sądu, gdy ludzie pokutują. W drugim rozdziale Księgi Joela również to potwierdzasz.

Prorok charakteryzuje Boga jako tego, który zazwyczaj zmienia zdanie. Jest wiele przypadków, w których Bóg właśnie tak postępuje. On ustępuje.

Zmiana zdania może nie jest najlepszym określeniem, bo sugeruje, że Bóg jest niepewny, ale zmienia swój stan intencji. Zmienia to w świetle pokuty. Więc co to jest? Czy Bóg zazwyczaj ustępuje, czy też nie ustępuje? Niektórzy ludzie wezmą taki fragment i przebiją nim inne teksty.

Nie sądzę, że to poprawne. Myślę, że musimy przyjrzeć się kontekstom. Zazwyczaj Bóg ustępuje.

Takim jest Bogiem. Jest Bogiem przebaczącym i miłosiernym, a kiedy ludzie odpokutują, powstrzyma się od zesłania na nich sądu, przed którym ich ostrzegął. W rzeczywistości proroctwa często mają na celu pobudzenie ludzi do pokuty, aby Bóg mógł ulitować się.

Zatem ulitowanie się Boga nie oznacza, że jest niezmienny lub że jest Bogiem zmieniającym się. Nie, jest niezmiennie miłosierny i aby być takim Bogiem, musi ustąpić. Ale są chwile, kiedy ludzie przekraczają tę granicę i wtedy Bóg ogłasza, że nadchodzi sąd, i zaznacza tego rodzaju wypowiedzi takim stwierdzeniem.

Nie jestem człowiekiem, który zmieni zdanie. To się nie stanie. Istoty ludzkie się zmieniają, ale nadchodzi czas, kiedy jestem skłonny zmienić osąd i odstąpić od osądu, ale czasami decyduję: nie, jest na to za późno.

A kiedy to zrobi, powie coś takiego i w tym konkretnym przypadku nie, w tej sytuacji to nie będzie tak, jak u człowieka, który ustąpi. Nie zmieniam się. Jest to postanowione.

Nie będziesz już królem. Zatem – odpowiada w tym momencie Saul – zgrzeszyłem. Przyznaje to ponownie, ale proszę, uczcij mnie przed starszymi mojego ludu i przed Izraelem.

Wróc ze mną, abym mógł oddać pokłon Panu, Bogu twojemu. Nadal ma obsesję na punkcie tego uwielbienia, chociaż zauważ, że w tym momencie nie prosi o przebaczenie, ponieważ zdaje sobie sprawę, że Samuel właśnie oznaczył przemowę osądzającą jako bezwarunkową i nieodwołalną. Rozumie konsekwencje tego, ale nadal pragnie przysługi od Samuela.

Samuel więc wrócił z Saulem, a Saul oddał cześć Panu, lecz Samuel miał co innego na myśli. Samuel powiedział: przyprowadź mi Agoga, króla Amalekitów. Zauważ, że Saul nie idzie i nie mówi: „Lepiej zabiję Agoga”.

Zgrzeszyłem, więc lepiej coś z tym zrobię. Nie nie nie. Przyprowadzają więc do niego Agoga.

Mówi: „Z pewnością gorycz śmierci minęła”. Myśli, że zostanie oszczędzony, ale Samuel uważa to za kwestię sprawiedliwości. Twój miecz uczynił kobiety bezdzietnymi.

Ty zły Amalekicie, mordowałeś ludzi i dlatego twoja matka będzie bezdzietna wśród kobiet. I Samuel skazał Agoga na śmierć przed Panem w Gilgal. Mamy więc tragiczną historię.

Z kilkoma ważnymi lekcjami, które widzimy, gdy Saul traci swój tron. Nieposłuszeństwo może pozbawić człowieka szczególnego przywileju przyznanego przez Boga. Ta sama lekcja, którą widzieliśmy w rozdziale 13, którą widzieliśmy w przypadku Heliego.

Kolejną ważną lekcją z tego jest to, że Pan przywiązuje większą wagę do posłuszeństwa niż do formalizmu religijnego i warto o tym pamiętać. Naprawdę jest. Pamiętam czas, kiedy ja i kilku innych przywódców w kościele poszliśmy skonfrontować się z kobietą, która była niewierna swojemu mężowi, a ona powiedziała: „Nie zaczynajcie do mnie głośnić”.

Codziennie mam swoje nabożeństwa. Bardzo przepraszam. Religijność to rodzaj religijnego formalizmu.

Na nic się wam nie zda, jeśli jawnie okażecie nieposłuszeństwo Panu, znieważycie Pana. Zatem posłuszeństwo, a nie poświęcenie. Bóg stawia na pierwszym miejscu posłuszeństwo, a nie formalizm religijny.

A kiedy Bóg ogłosi sąd bezwarunkowo i nieodwołalnie, nie zmieni swojego wyroku. Na szczęście dla nas, grzeszników, tak często On jest skłonny ustąpić, gdy pokutujemy. Ale dla niektórych przychodzi moment, kiedy jest już za późno.

I widzimy to w tym konkretnym fragmencie. Teraz Samuel wstaje i udaje się do Ramy. Saul udaje się do swego domu w Gibe'a, a tekst mówi, że aż do dnia śmierci Samuela nie odwiedził już Saula.

I Samuel opłakuje Saula, a Pan żałuje, że ustanowił Saula królem. Tak więc grzech Saula spowodował wielki smutek na Samuela i spowodował żal na Pana. Pan wspomniął jednak, że miał na myśli zastępcę Saula, bliźniego, lepszego od Saula.

I spotkamy go w rozdziale 16. Zatem, 1 Samuela 16, Pan wybiera nowego króla. I zobaczymy, że Pan, wybierając nowego króla, nada pierwszeństwo wewnętrznemu charakterowi, a nie zewnętrznym pozorom.

Zatem w rozdziale 16 Pan mówi do Samuela: jak długo będziesz opłakiwał Saula, skoro odrzuciłem go jako króla nad Izraelem? To trwa już wystarczająco długo, ale musimy działać dalej. Napełnij róg olejem i ruszaj w drogę. Wydaje się, że chodzi tu o olej, czyli do namaszczenia.

Namaścimy nowego. Posyłam cię do Jessego z Betlejem. Wybrałem jednego z jego synów na króla.

Ale Samuel zapytał: Jak mogę iść? Jeśli Saul się o tym dowie, zabije mnie. Musisz zdać sobie sprawę, że podróż zabierze go przez miasto Saula. I tak mogą paść pytania.

Jak powiedziałem w moim komentarzu do tego, w komentarzu do „Nauczania tekstu” do 1 Księgi Samuela, aby skomplikować sprawę, 10-kilometrowa podróż z Ramy do Betlejem prowadziła proroka prosto przez Gibe'a. Jak zatem zareaguje na to Pan? Jeśli

przejdę, będą zadawać mi pytania. Co mam powiedzieć? Jestem w drodze, aby namaścić nowego króla.

Zabiją mnie. Zatem Pan powiedział: weźcie ze sobą jałówkę i powiedzcie: Przyszedłem złożyć ofiarę Panu. Jest to więc oszustwo.

Zaproś Jessego na ofiarę, a pokażę ci, co masz robić. Masz namaścić dla mnie tego, którego wskażę. Podsumowując, Pan mówi, po prostu powiedz mu, że zamierzasz złożyć ofiarę, co jest prawdą, ale nie jest to cała prawda.

I to jest zwodnicze. I dlatego może cię to zastanawiać, no cóż, o co tu chodzi? Czy Pan czasami popiera oszustwo? A faktem jest, że to robi. Jest naprawdę dobra książka Matthew Newkirka zatytułowana Just Deceivers.

W tej książce Newkirk bada temat zwiedzenia w odniesieniu do Boga. Patrzy na każdy fragment w jego kontekście i stara się opracować pewne zasady, które pomogą nam w sytuacji, gdy zdamy sobie sprawę, że oszustwo jest negatywne, a w innych przypadkach jest neutralne, a może nawet pozytywne. Faktem jest, że Bóg czasami posługuje się oszustwem jako formą osądu i że czasami ludzie mogą utracić prawo do prawdy z powodu swojej niemoralności.

I tak Saul jest potencjalnym mordercą i utracił prawo do prawdy. Był nieposłuszny Bogu, dlatego Pan nie widzi nic złego w oszukiwaniu go i pozbawianiu prawdy. Jeśli jednak chcesz przeczytać więcej na ten temat i zobaczyć, jak został on bardzo, bardzo dokładnie przestudiowany i myślę, że w przekonujący sposób popieram książkę Matthew Newkirka, poleciłbym ci tę książkę.

Matthew Newkirk, Tylko oszuści. Samuel uczynił więc, co powiedział Pan, i gdy przybył do Betlejem, starsi miasta drżeli, gdy go spotkali. Samuel ma w sobie coś przerażającego.

Przychodzi prorok. Czy przyjdzie ogłosić jakiś wyrok? Czy mamy kłopoty? I pytali: Czy przychodzicie w pokoju? A Samuel odpowiedział w spokoju, że tak. Przyszedłem złożyć ofiarę Panu, tak jak Pan mu powiedział.

Poświęćcie się i przyjdźcie ze mną na ofiarę. Następnie poświęcił Jessego i jego synów i zaprosił ich na ofiarę. Więc to, co tutaj robimy, to przesłuchanie do nowego króla.

A kiedy przybyli, Samuel ujrzał Eliaba i pomyślał: Zaprawdę, pomazaniec Pański stoi tutaj przed Panem. Widzi syna Jessego, Eliaba, jest wysoki i wygląda imponująco, podobnie jak Saul. Zatem Samuel myśli w ten sposób.

Samuel myśli o wyglądzie zewnętrznym. I zauważcie, co Pan mówi do niego w wersecie 7. Ale Pan rzekł do Samuela: Nie zważaj na jego wygląd ani na jego wzrost, bo go odrzuciłem. Pan nie patrzy na to, na co patrzą ludzie.

Ludzie patrzą na wygląd zewnętrzny. I właściwie tekst hebrajski mówi: Spójrz na oczy. Ale Pan patrzy na serce, na to, co jest w środku.

Ludzie patrzą na to, co jest na zewnątrz, a w tym przypadku szczególnie na oczy. Pan patrzy na serce. Zatem mamy tutaj inny standard niż ten, który był zastosowany przy wyborze Saula.

Myślę, że kiedy Pan wybrał Saula, po prostu zdecydował: Cóż, zamierzam zdyscyplinować lud przez Saula z powodu jego złych motywów, gdy prosił o króla. I mam zamiar wybrać rodzaj króla, jakiego oni wybiorą. Nie tym razem.

Wtedy Jesse zawołał Abinadaba i kazał mu przejść przed Samuelem. Samuel powiedział, że tego też Pan nie wybrał. Wtedy Jesse kazał Szammie przejść, ale Samuel powiedział: Tego też Pan nie wybrał.

Jesse kazał siedmiu swoim synom przejść przed Samuelem. Ale Samuel mu odpowiedział: Nie tych wybrał Pan. Zapytał więc Jessego: Czy to wszyscy synowie, których masz? Cóż, nadal są najmłodsi, odpowiedział Jesse.

Pasie owce. Samuel powiedział: Poślij po niego. Nie usiądziemy, dopóki on nie przyjedzie.

Muszę zobaczyć się z każdym z twoich synów. Posłał więc po niego i kazał go przyprowadzić. Promieniował zdrowiem, miał piękny wygląd i przystojne rysy.

W rzeczywistości tekst mówi, że był rumiany, miał piękne oczy i dobry wygląd. Wtedy Pan rzekł: Wstań i namaść go. To jest jeden.

Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go w obecności jego braci. I od tego dnia Duch Pański zstąpił z mocą na Dawida. Wróćmy jednak do tego opisu.

Dlaczego gawędziarz, narrator, autor zaraz po usłyszeniu słów Pana patrzy na serce, a nie na oczy, dlaczego kiedy Dawid pojawia się na scenie, mówi to? Spodziewałbym się, że powie: Dawid był człowiekiem według Bożego serca. Dawid był tym, który miał serce czyste przed Bogiem. I to właśnie widział Bóg.

Nie? Nie. To tak, czy słuchałeś, gawędziarzu? Cóż, tak, słuchałem. To ja opowiedziałem ci tę historię.

Skupia się na oczach Davida, jakby nie słyszał. Cóż, najwyraźniej usłyszał. To on nam to wszystko powiedział.

Więc, co tu się dzieje? Myślę, że ludzie mieli różne opinie na ten temat, a niektóre z nich są całkiem zabawne. Niektórzy powiedzą: cóż, tak, Bóg patrzy na serce, ale nie chce też brzydkiego króla. Nie sądzę, że o to tu chodzi.

Niektórzy ludzie powiedzieliby: tak, Bóg patrzy na serce, ale wygląd zewnętrzny, imponujące rysy Dawida i jego uroda są oznaką boskiego błogosławieństwa. Myślę, że brakuje im sedna sprawy. Myślę, że to, co robi narrator, ma w sobie coś złego.

I myślę, że Walter Brueggemann w swoich pismach o Samuelu ujął to najlepiej, jak widziałem. Dawid jest człowiekiem według Bożego serca i to się liczy u Boga. Ale David ma pewne cechy, które czynią go atrakcyjnym w oczach ludzi.

I ludzie mogą patrzeć na Dawida w niewłaściwy sposób. Tak naprawdę piękny wygląd Davida może pewnego dnia stać się dla niego problemem i pokusą. Jest tu napięcie.

Dawid jest mężczyzną według Bożego serca, ale jest też bardzo przystojny. A jako osoba przystojna może być podatna na dumę i związaną z nią władzę. Uważam, że to bardzo ironiczne, gdy widzi Batszebę w 2 Samuela 11.

Jest opisana w sposób piękny z wyglądu, który prawie pasuje do sposobu, w jaki opisano tutaj Davida. Myślę więc, że w ten sposób narrator chce powiedzieć: tak, Bóg dokonuje wyboru na podstawie tego, co widzi w Dawidzie. Musisz jednak zdać sobie sprawę, że David ma wiele ludzkich cech, które są atrakcyjne i mogą sprawić, że ludzie będą do niego przyciągać z niewłaściwych powodów.

A jeśli skupi się na czymś takim, sam może wpaść w kłopoty. Czasami więc Twoje mocne strony, którymi obdarzył Cię Bóg, mogą stanowić problem, jeśli pozwolisz, aby stały się słabościami. Myślę, że tutaj jest bardziej podobnie.

Narrator wprowadza napięcie. Samuel jednak namaszcza Dawida na króla. Duch z mocą zstępuje na Dawida, aby go pobudzić.

Ponieważ jeśli chcesz odnieść sukces jako król w Starym Testamencie, musisz mieć ducha Pańskiego. Saul miał ducha, ale przez większość czasu nie podążał za jego przewodnictwem. Zwróćmy więc uwagę na to, co dzieje się w wersecie 14.

Teraz duch Pański odstąpił od Saula i dręczył go zły duch Pana. Zatem Pan odbiera Saula jego ducha, a teraz daje go Dawidowi i zamiast jego ducha wysyła na Saula złego ducha, aby go dręczyć. Zwykle zakłada się, że ten zły duch jest jakąś demoniczną istotą i może tak być.

Ale niekoniecznie tak jest, jeśli spojrzeć na język hebrajski. Dzieje się tak dlatego, że słowo przetłumaczone jako „zły” może czasami oznaczać „ra'ah”, czasami może być użyte do określenia nieszczęścia i sądu, katastrofy i tego typu rzeczy. Może więc być po prostu tak, że ten duch zostanie wysłany, aby tego dokonać w doświadczeniu Saula.

Innymi słowy, jest duchem wysłanym, aby sędzić, duchem wysłanym, aby wydać sąd. Nie musi to koniecznie oznaczać, że duch sam w sobie jest zły. Został wysłany, aby sprowadzić nieszczęście i katastrofę na Saula.

Nie jesteśmy więc pewni, co się tutaj dzieje z tym duchem. Myślę, że błędem byłoby po prostu zakładać, że to demon. W każdym razie duch został wysłany jako czynnik Bożego sądu przeciwko Saulowi.

To jest główny punkt tutaj. A w kolejnych wersetach, będziemy musieli działać szybko, dzieje się tak, że ten duch dręczy Saula, więc jeden z jego pomocników mówi, że musimy zatrudnić kogoś, kto jest dobry w muzyce, kogoś, kto potrafi zagrać na lirze, a kiedy zły duch cię zaatakuje, my zagramy tę muzykę i cię uspokojimy. I Saul mówi: tak, to brzmi nieźle.

Dlaczego nie znajdziesz kogoś, kto przyniesie mi ten spokój, kiedy dręczy mnie ten duch? I wtedy jeden ze sług mówi: „No cóż, widziałem właśnie tego gościa, syna Jessego z Betlejem”. Umie grać na lirze. To naprawdę dobry muzyk.

Dawid, słodki psalmista Izraela, w Psalmach mamy mnóstwo muzyki, którą napisał. To odważny człowiek i wojownik. Teraz może mówić tutaj trochę przedwcześnie.

Później, gdy w następnym rozdziale Dawid spotyka Saula, można odnieść wrażenie, że jest on w dużej mierze pasterzem. Nie został powołany do bitwy jako wojownik, tak jak jego bracia. Więc to może być trochę proleptyczne.

Może to przewidywanie pewnych rzeczy, ale w rozdziale 17 odkrywamy, że Dawid wykazał się wielką odwagą i walecznością na sposób wojownika. Zabijał lwy i niedźwiedzie swoimi rękami. Zabijał lwy i niedźwiedzie, gdy atakowały owce.

Więc może tak naprawdę nie zmierzył się jeszcze z Filistynem, ale hej, postawię na niego pieniądze, jeśli uda mu się pokonać lwa lub niedźwiedzia. Myślę, że da sobie radę w starciu z przeciętnym filistyńskim żołnierzem, a może i niezbyt przeciętnym filistyńskim żołnierzem, jak się przekonamy. Dobrze mówi i jest przystojnym mężczyzną.

Widzisz, znowu to samo. A Pan jest z nim. Saul wysła więc posłańców do Jessego i mówi: Chciałbym, żeby twój syn Dawid przyszedł i służył mi.

I tak Dawid rozpoczyna służbę Saula. Widzimy tutaj, że Saul bardzo go lubi. Staje się jednym z jego nosicieli zbroi.

Niemniej jednak w rozdziale 17 odkrywamy, że David poniekąd postępuje w ten sposób. Pracuje dla Saula jako grający na liryce i nosiciel zbroi na pół etatu, ale zdarzają się sytuacje, gdy wraca do domu, do Jessego. Rozdział 17 mówi nam o tym.

Niektórzy uczeni dostrzegają sprzeczność. Widzą różne relacje o tym, jak Dawid spotkał Saula. Porozmawiamy o tym więcej, gdy przejdziemy do rozdziału 17.

Ale w tym konkretnym przypadku David czasami wraca do domu. Zatem to, co robi autor, w zasadzie mówi, że Saul został odrzucony przez Boga. Stracił tron, rozdział 15.

Bóg odebrał mu jego ducha i sprowadził tego złego ducha, ducha, który sprowadzi sąd na Saula. W międzyczasie wybrał Dawida na nowego króla, umieścił na nim swego ducha, a teraz widzimy, że Bóg czyni to w sposób opatrnościowy, przyprowadzając Dawida do Saula w pobliże dworu królewskiego, gdzie Pan może rozpocząć karierę Dawida. Dlatego Bóg działa, aby sprzyjać interesom Dawida i powalić Saula.

Ale następnym rozdziałem, któremu się przyjrzymy, jest rozdział 17 w naszej następnej lekcji, prawdopodobnie najstynniejszy rozdział w księgach Samuela, Dawida i Goliata, a na pewno jeden z najstynniejszych rozdziałów w całej Biblii. To długi rozdział, przyjrzymy się mu szczegółowo i powiem kilka rzeczy, które mogą być nowe w twoim rozumieniu tego rozdziału. Nie sądzę, że jest to przypadek pokonania wielkiego, potężnego giganta przez małego słabszego, ale mądrego sługę Pana, który ufa Panu, że pomoże mu wykorzystać umiejętności, które Pan już mu dał.

Ale o tym więcej w następnej lekcji.

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 10 z 1 Księgi Samuela 15-16. Saul traci swój tron, Pan wybiera nowego króla.